

Epidemia grypy hiszpanki z 1918 roku

29 lipca 2019

Epidemia ta została spowodowana szczepieniami. Władze medyczne i niemedyczne w kwestii szczepień zgadzają się, że szczepionki są zaprojektowane w taki sposób, aby spowodować łagodne przypadki chorób, jakim powinny one zapobiegać. Ale wiedzą też, i przyznają to, że nie sposób cokolwiek z góry przewidzieć, czy przebieg powikłań poszczepiennych będzie łagodny czy ciężki – a nawet śmiertelny.

Szczepionki powodują również wiele innych chorób, oprócz tej, przeciw której zostaje podana. Na przykład, szczepionka przeciw ospie często powoduje kiłę paraliż, trąd i raka. Zastrzyki często powodują różne inne stadia chorobowe, jak poszczepienne zapalenie mózgu, paraliż, ślepotę, zapalenie opon mózgowych, raka (czasami w ciągu dwóch lat), gruźlicę (dwa do dwudziestu lat po szczepieniu), zapalenie stawów, choroby nerek, choroby serca (niewydolność serca czasami w ciągu kilku minut po zabiegu, a czasem kilka godzin później), uszkodzenie nerwów i wiele innych poważnych schorzeń.

Gdy ofiara otrzymuje wiele szczepień (różnych szczepionek) w okresie kilku dni lub kilku tygodni, często wywołanych zostaje naraz kilka zintensyfikowanych przypadków wszystkich chorób, ponieważ organizm nie może poradzić sobie z tak dużą ilością śmiertelnej trucizny wstrzykiwanej bezpośrednio do krwiobiegu. Lekarze nazywają to nową chorobą i zaczynają tłumić objawy.

Gdy trucizna zostanie przyjęta doustnie, wewnętrzny system obronny ma szansę szybko usunąć jej część poprzez wymioty, ale kiedy trucizny są wstrzykiwane bezpośrednio do ciała, z pominięciem wszystkich naturalnych zabezpieczeń, te niebezpieczne trucizny od razu krążą po całym ciele w ciągu kilku sekund, i są dalej w obiegu, dopóki nie zatrują

wszystkich komórek.

Słyszałam, że siedmiu mężczyzn padło martwych w gabinecie lekarskim zaraz po szczepieniu. To było w obozie wojskowym, więc napisałam o tym do rządu w celu weryfikacji informacji. Przysłali mi raport amerykańskiego sekretarza wojny, Henry L. Stimsona. Raport nie tylko potwierdził sprawozdanie o siedmiu ofiarach, które zmarły wskutek szczepień, ale stwierdził dodatkowo, że było 63 przypadki zgonu i 28.585 przypadków zapalenia wątroby, jako bezpośrednie skutki szczepień przeciw żółtej febrze w ciągu zaledwie 6 miesięcy wojny.

Pierwsza wojna światowa trwała dość krótko (z perspektywy amerykańskiej, gdyż USA przystąpiło do wojny w 1917 r. – przypis), więc producenci szczepionek nie byli w stanie wykorzystać wszystkich swych wyprodukowanych szczepionek. Robili ten biznes (i nadal robią) tylko dla zysku, więc postanowili sprzedać je dla reszty populacji. Odbębnił największą kampanię szczepieniową w historii USA. Nie było żadnej epidemii, jaka mogła być uzasadnieniem dla tej akcji, zatem użyli innych sztuczek. Ich propaganda twierdziła, że żołnierze wracający do domu z zagranicy na pewno są chorzy na różnego rodzaju choroby i dlatego każdy musi mieć wszystkie zastrzyki, jakie były wówczas na rynku.

Ludzie im wierzyli, ponieważ po pierwsze, chcieli wierzyć swoim lekarzom, a po drugie, żołnierze powracający z wojny na pewno byli chorzy. Nie wiedzieli, że stało się to z powodu chorób wywołanych wykonaniem na nich szczepień, gdyż lekarze wojskowi nie mówili im takich rzeczy. Wielu z żołnierzy zostało wyłączonych z życia wskutek tych chorób, jakie wszczepili im ich lekarze. Wielu oszalało wskutek poszczepiennego zapalenia mózgu, ale lekarze nazywali to szokiem wojennym, choć wielu z nich nigdy nie opuściło ziemi amerykańskiej, aby znaleźć się w Europie.

Konglomerat chorób spowodowany przez otrzymanie wielu zatrutych szczepionek zaskoczył lekarzy, bowiem nigdy nie

mieli oni okazji sprawdzić zawartości szczepionek przed ich użyciem, przy czym dokonywali zabiegów przy zastosowaniu wielu różnych szczepionek. Nowa choroba, jaką wytworzyli, miała objawy wszystkich chorób, jakie zawierały szczepienia rzekomo przygotowane przeciw nim. Była wysoka gorączka, skrajne osłabienie, wymioty oraz zaburzenia pracy jelit, charakterystyczne dla tyfusu. Szczepionka przeciwko błonicy spowodowała zatęchłość płuc, dreszcze i gorączkę, obrzęki i ból gardła, zatkane drogi oddechowe błony rzekomej oraz dławienie się z powodu trudności w oddychaniu, po czym następowały trudności z oddychaniem i śmierć ofiary. Po zgonie ciało stawało się czarne od zastoju krwi, która była pozbawiona tlenu w fazie duszenia się. Na początku nazywali ten przypadek Czarna Śmierć. Inne szczepionki powodowały swe własne reakcje – paraliż, uszkodzenie mózgu, szczękoscisk, itp.

Gdy lekarze próbowali tłumić objawy tyfusu silniejszym rodzajem szczepionki, powodowało to jeszcze gorszą formę tyfusu, jaką nazwano formą paratyfusową. Ale gdy wymyślili silniejszą i bardziej niebezpieczną odmianę szczepionki, aby stłumić chorobę, stworzyli tym samym jeszcze gorszą odmianę choroby, dla której nie było nazwy. Jak trzeba by ją nazwać? Nie chcieli powiedzieć ludziom, czym to naprawdę było – ich własnym Frankensteinem, jakiego stworzyli swymi szczepionkami i leków tłumiącymi objawy. Chcieli odsunąć winę od siebie, dlatego nazywali to coś hiszpańską grypą. Na pewno nie była ona pochodzenia hiszpańskiego, a Hiszpanie mieli uzasadnione pretensje związane ze skutkiem tego nazewnictwa. Ale nazwa utrzymała się zatrzymany, a amerykańscy lekarze i producenci szczepionek nie zostali oskarżeni o przestępstwo tej powszechnej epidemii – epidemii grypy z 1918 roku. Dopiero w ostatnich latach badacze dokopali się faktów i skierowali winę tam, gdzie należy.

Część żołnierzy może i była w Hiszpanii, zanim wrócili do domu, ale ich choroby pochodziły z ich własnych baz wojskowych, US Army Camps. Nasi lekarze ciągle używają tego

samego uniku. Gdy ich własne szczepionki (wymagane do podróżowania) powodują powstanie choroby poszczepiennej za granicą, używają tego samego uzasadnienia jako podstawy do kampanii straszenia, aby naganiać ludzi do centrów szczepień. Przypomnij sobie straszenie grypą z Hong Kongu, grypą azjatycką albo londyńską. To wszystko były wywołane medycznie epidemie pomieszane ze zwykłymi stanami przeziębienia, które ludzie mają co roku.

W 1976 r. jesteśmy w trakcie obrabiania nas ponownie przez twórców epidemii szczepionkowej, aby wywołać kolejną aferę chorobową wartą wiele milionów dolarów. Ci oszuści już rozmawiali z prezydentem Fordem o przekazaniu 135 mln dolarów, aby rozpocząć kampanię. Nawet towarzystwa ubezpieczeniowe odmówiły zaangażowania się w tak niebezpieczny i fałszywy program. Zatem ponownie oszuści medyczni i farmaceutyczni próbowali skłonić odpowiednich urzędników państwowych do zapewnienia im ubezpieczenia przed możliwymi miliardami dolarów odszkodowania, gdyby kampania została przeprowadzona zgodnie z planem. Na szczęście Ford nie został wybrany na urząd. Szkoda, że go nie wyrzucili, zanim opłacił zespół trucicieli, aby ten mógł zatruć całą populację.

Kampania szczepionkowa przeciw świńskiej grypie (w tym kampania zastraszania) jest taka sama, jak podczas grypy z 1918 r., która zabiła 20.000.000 ludzi. Oni nie mają żadnych dających się zweryfikować próbek krwi z czasów epidemii grypy z 1918 roku, niczego nie potrafią udowodnić. To było wiele lat temu, a lekarze byli wtedy zdezorientowani i nieskuteczni tak samo, jak i teraz. Jednak jedno jest pewne – hiszpanka z 1918 roku była chorobą wywołaną szczepieniami, co doprowadziło do skrajnego zatrucia ciała zlepkiem wielu różnych szczepionek. Żołnierze z Fortu Dix, którzy ponoć mieli świńską grypę zostali zaszczepieni dużą różnorodnością szczepionek, takich jak te, które wywołały epidemię grypy z 1918 roku. Epidemia grypy w Fort Dix nie była w żaden sposób związana ze zwierzętami.

Aby dodać jeszcze parę groszy do tego zamieszania: lekarze mówią ludziom, że istnieje wiele różnych rodzajów grypy, jedna z nich zaatakowała żołnierzy w Fort Dix (grypa AVictoria), ale są inne szczepy wirusa grypy, a szczepionka przeciw świńskiej grypie, jaką przyjęło już tak wiele osób, nie chroni ich już przed wieloma innymi rodzajami grypy. Służy to jako „wentyl bezpieczeństwa” na wypadek możliwych procesów sądowych, gdyby było więcej ofiar niż zazwyczaj. Lekarze powiedzą, że szczepionka zawiodła, ponieważ źle dobrano rodzaj grypy w szczepionce. Oczywiście nikt nie może tego udowodnić, ponieważ wirusy są nieuchwytnie, niewidoczne, niestabilne i nieprzewidywalne. Słownikowa definicja wirusa brzmi: „trucicielski organizm wywołujący choroby”. Szczepionki wstrzykiwane do organizmu są trucizną i powodują typowe reakcje po zażyciu trucizny. Wirus (trucizna) nie lata wkoło nas i nie atakuje ludzi.

W związku z tym, nie będzie żadnej epidemii świńskiej grypy, o ile promotorzy szczepionek sami nie wywołają jakiegś tak samo, jak to miało miejsce w 1918 roku. Nie zabije ona 20 milionów osób, chyba że ludzie dobrowolnie poddadzą się zastrzykom z wyhodowanymi chorobami. Istnieją również inne przyczyny chorób oprócz szczepionek, jak zły sposób odżywiania się, spożywanie pokarmów wyjałowionych z substancji pokarmowych i zatrutych konserwantami lub sztucznymi miksturami farmaceutycznymi. Istnieje wiele innych przyczyn chorobotwórczych, ale choroby nie są zakaźne.

Lekarze i ludzie, którzy przeżyli epidemię grypy hiszpanki z 1918 r. mówią, że to najstraszniejsza choroba, jaka dotknęła świat. Silni mężczyźni, zdrowi i pełni wigoru jednego dnia, na drugi dzień byli martwi. Choroba miała właściwości czarnej śmierci w powiązaniu z tyfusem, błonicą, zapaleniem płuc, ospą, paraliżem i wszystkimi innymi chorobami, na jakie szczepiono ludzi bezpośrednio po I WŚ. Praktycznie cała ludność poddana szczepieniom została zainfekowana kilkunastoma chorobami lub toksycznym serum. Gdy wszystkie te choroby

zaczęły się rozwijać wszystkie na raz, skutki były tragiczne.

Pandemia ciągnęła się dwa lata, utrzymywana przy życiu przez dodatkowe dawki trucizny podawanej przez lekarzy, którzy próbowali stłumić jej objawy. Grypa zaatakowała tylko tych, którzy byli zaszczepieni. Ci, którzy odmówili przyjęcia szczepionek, nie zachorowali. Moja rodzina odmówiła wszystkich szczepień, więc mieli się dobrze przez cały czas. Wiedzieliśmy z nauk zdrowotnych Grahama, Traila, Tildena i innych, że ludzie nie mogą zanieczyszczać ciała trucizną, żeby w konsekwencji nie spowodować choroby.

Kiedy grypa zbierała żniwo, wszystkie sklepy były zamknięte, a także szkoły, przedsiębiorstwa, a nawet szpital, bo lekarze i pielęgniarki też byli zaszczepieni i byli chorzy na grypę. Nikogo nie było na ulicach. To było jak miasto duchów. Wydawało nam się, że jesteśmy jedyną rodziną, która nie dostała grypy, więc moi rodzice chodzili od domu do domu, aby opiekować się chorymi, gdyż było niemożliwe otrzymanie pomocy lekarskiej. Gdyby to było możliwe, to różne zarazki, bakterie, wirusy lub prątki wywołujące choroby, miały mnóstwo okazji, aby zaatakować moich rodziców, gdyż spędzali oni wiele godzin dziennie w domach chorych. Ale nie dostali grypy i nie przynieśli do domu zarazków, jakie zaatakowały nas, dzieci. Nikt z naszej rodziny nie miał grypy – nawet nie pociągał nosem- i to było zimą, gdy leżał głęboki śnieg.

Mówi się, że epidemia grypy z 1918 roku zabiła 20 milionów ludzi na całym świecie. Ale, faktycznie, to lekarze ich zabili swym śmiertelnośnym leczeniem i medykamentami. To ostre oskarżenie, ale to jednak prawda.

Było siedem razy więcej przypadków chorobowych wśród zaszczepionych żołnierzy, niż wśród nie zaszczepionych cywilów, a zachorowali na choroby, na jakie zostali zaszczepieni. Jeden z żołnierzy, który wrócił do kraju w 1912 roku, powiedział, że szpitale wojskowe były wypełnione przypadkami paraliżu dziecięcego i zastanawiał się, dlaczego

dorośli mężczyźni mają chorobę niemowląt. Teraz wiemy, że paraliż jest częstym skutkiem zatrucia poszczepiennego. Ci, którzy byli w domu nie dostali tego paraliżu, dopóki nie zaczęła się światowa kampania szczepionkowa w 1918 roku.

Autorstwo: Eleanora I. McBean

Fragment książki pt. „Swine Flu Expose”

Źródło: Wolna-Polska.pl